

Rozważanie na środę 34 tygodnia okresu zwykłego

Rozważanie na środę 34
tygodnia okresu zwykłego.
Proponowane tematy to:
Świadectwo męczeństwa;
Męczennicy w codzienności;
Owocne życie apostoła w
świecie.

24-11-2021

- Świadectwo męczeństwa.
- Męczennicy w codzienności.

- Owocne życie apostoła w świecie.
-

JEZUS ODPOWIEDZIAŁ już na kilka pytań swoich słuchaczy, gdy pod koniec jeden z nich zaczął wychwalać piękno świątyni jerozolimskiej. Pan odwołuje się do tego komentarza, aby, o dziwo, mówić o przyszłym zniszczeniu świątyni, a jeszcze bardziej tajemniczo, aby powiedzieć kilka rzeczy o końcu czasu. Ten eschatologiczny dyskurs Chrystusa - to znaczy o tym, co wydarzy się na końcu - nie pozostał niezauważony przez żadnego z ewangelistów, ponieważ znajdujemy go we wszystkich trzech Ewangeliach synoptycznych; i to właśnie nad nim liturgia Kościoła proponuje nam zastanowić się w tym tygodniu, w ostatnich dniach okresu zwykłego.

Nie wiemy, kiedy nadejdzie koniec; sam Bóg nie chciał tego ujawnić. Ale dzisiejsza Ewangelia wzywa nas do „dawania świadectwa” w każdym czasie i w każdych okolicznościach, zawsze pozostając w oczekiwaniu. Męczeństwo jest największym świadectwem wiary w Jezusa Chrystusa. W rzeczywistości, słowo męczennik pochodzi z języka greckiego i oznacza „świadectwo”. Jezus jest świadomy, że od początku chrześcijaństwa aż po dzień dzisiejszy niektórzy z naszych braci i siostr będą cierpieć takie prześladowania: „podniosą na was ręce i będą was prześladować. Wydadzą was do synagog i do więzień oraz z powodu mojego imienia wlec was będą przed królów i namiestników. Będzie to dla was sposobność do składania świadectwa” (Łk 21, 12-13).

„Męczennicy — stwierdził Papież — to ludzie, dzięki którym Kościół się

rozwija; to ci, którzy wspierają Kościół, którzy go podtrzymywali i podtrzymują dzisiaj (...).Wielu chrześcijan dziś jest błogosławionych, ponieważ są prześladowani, znieważani, więzieni. Dziś, jest ich bardzo wielu w więzieniach, tylko za to, że noszą krzyżyk lub za wyznawanie Jezusa Chrystusa — to jest chwała Kościoła i nasza podpora, a także nasze upokorzenie (...).Już w pierwszych wiekach Kościoła pewien starożytny pisarz twierdził: «Krew chrześcijan, krew męczenników jest zasiewem chrześcijan». Oni to przez swoje męczeństwo, swoje świadectwo, swoje cierpienie, a także oddając życie, ofiarując życie, zasiewają chrześcijan na przyszłość i w innych Kościołach”^[1].

„ŚWIAT, W KTÓRYM ŻYJEMY,
potrzebuje piękna, by nie pogrążyć
się w rozpacz. To właśnie piękno,
podobnie jak prawda, daje sercu
człowieka radość; to jest ten piękny
owoc, który nie poddaje się działaniu
czasu, który łączy pokolenia”^[2]. Blask
pokornego i radosnego życia
chrześcijańskiego jest źródłem
nadziei dla naszego świata. Każdy
wysiłek, jaki podejmujemy w ciągu
dnia, zjednoczeni z Bogiem, jest
okazją do dawania świadectwa; w
sprawach życia codziennego
możemy pozostać blisko wszystkich
chrześcijan, a zwłaszcza tych, którzy
cierpią z powodu trudności i nas
potrzebują.

Św. Josemaría przypominał, że
„specyficzną formą przyczyniania się
świeckich do świętości i apostołstwa
Kościoła jest działanie wolne i
odpowiedzialne w łonie struktur
doczesnych i wnoszenie w nie
zaczynu chrześcijańskiego posłania.

Świadectwo chrześcijańskiego życia, słowo, które oświeca w imię Boga i odpowiedzialne działanie, by służyć innym przyczyniając się do rozwiązywania wspólnych problemów, są tymi innymi manifestacjami obecności, którymi zwykły chrześcijanin spełnia swoją boską misję”^[3] —.

Prawdopodobnie wezwaniem Boga dla każdego z nas będzie konsekwentne życie wiarą we wszelkich okolicznościach: w pracy, w rodzinie, z przyjaciółmi; być może *męczeństwo*, do którego jesteśmy powołani, będzie stałe, w zwykłych rzeczach, które robimy z troską, starając się uszczęśliwić innych. „Chcesz zostać męczennikiem. — Spójrz, oto męczeństwo, które jest w zasięgu twojej ręki: być apostołem i nie nazywać się apostołem; być misjonarzem — z misją — a nie nazywać się misjonarzem; być człowiekiem Bożym, a przypominać

człowieka światowego — przejść niezauważonym”^[4].

JAKIEŻ NIESPODZIANKI przyniesie nam koniec naszego życia, kiedy odkryjemy ogromne dobro, które uczyniliśmy w ciągu lat, które Bóg dał nam tu na ziemi. Ze zdumieniem odkryjemy owoce naszego chrześcijańskiego świadectwa, o którym często myślimy, że pozostaje niezauważone, a nawet oszukujemy się myśląc, że nie jest owocne. W końcu przekonamy się, że nasz apostolat był o wiele bardziej skuteczny niż nam się wydaje.

Św. Piotr w jednym ze swoich listów zapewniał pierwszych chrześcijan: „Kto zaś będzie wam szkodził, jeżeli gorliwi będziecie w czynieniu dobra? Ale jeżelibyście nawet coś wycierpieli dla sprawiedliwości, błogosławieni

jesteście. Nie obawiajcie się zaś ich grózb i nie dajcie się zaniepokoić! Pana zaś Chrystusa miejcie w sercach za Świętego” (1 P 3,13-15). Wierność, której oczekuje Bóg, zakłada z jednej strony przekonanie, że zawsze jesteśmy przez Niego dobrze chronieni, a z drugiej strony pragnienie wytrwania w naszym pokornym i ukrytym świadectwie.

Nie warto rozwodzić się nad przeszkodami na drodze.

„Zniechęcenie jest wrogiem twojej wytrwałości. — Jeżeli nie będziesz walczyć ze zniechęceniem, najpierw popadniesz w pesymizm, a potem w letniość. — Bądź optymistą”^[5]. Nie wiemy, kiedy nadejdzie koniec, ale na ziemi zawsze możemy być radośni, bo nawet w trudnościach wiemy, że Bóg jest Panem historii świata. I chcemy, aby świat był bardziej Boży, w nadziei, że na końcu czasów ujrzymy naszą Matkę, Maryję, która na nas czeka.

[1] Franciszek, Homilia, 30-I-2017.

[2] Św. Paweł VI, Słowa do artystów, 8-XII-1965.

[3] Św. Josemaría, *Rozmowy z prałatem Escrivá*, nr. 59.

[4] Św. Josemaría, *Droga*, nr. 848.

[5] Tamże, nr. 988.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/rozwazanie-na-srode-34-tygodnia-okresu-zwyklego/> (20-04-2025)